Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, poniedziałek, 7 lutego 1938 Nr 37

Rząd „unii narodowej" we Francji
z udziałem komunistów?

Paryż, 6. II. (PAT). Były minister skarbu Paul Reynaud, jeden z przywódców stronnictwa centrowego „Alliance Democratique", od pewnego czasu prowadzi intensywną akcję polityczna na rzecz utworzenia rządu „Unii Narodowej" z udziałem komunistów.

P. Reynaud wychodzi z założenia, iż obecna sytuacja międzynarodowa jest tak poważna, że Francja, której stale zagraża wojna, musi wyjść z biernego stnu defensywy dyplomatycznej i przejść do energicznej akcji, celem dopreperowania swego prestiżu. Warunkiem tego jest reorganizacja całego sytemu politycznego Francji, której winien się podjąć rząd Unii Narodowej z udziałem komunistów. Według Reynaud komuniści są o tyle podatnym materiałem, iż z pacyfistów stali się militarystami.

Akcja ta, prowadzona zarówno w kuluarach parlamentarnych, jak i publicznie, wywołała duże poruszenie w opinii. W jednym ze swoich ostatnich przemówień Paul Reynaud wystąpił z ostrą krytyką całej dotychczasowej polityki francuskiej, oświadczając, iż

Z ARMII FRANCUSKIEJ ZROBIONO TYLKO NARZĘDZIE OBRONY, CO DOPROWADZIŁO W OSTATECZNOŚCI DO UTRATY NADRENII, czego nawet naczelne dowództwo niemieckie nie mogło oczekiwać. W konkluzji p. Reynaud wypowiedział się za współpracą wojskową z Sowietami. To ostatnie, a przede wszystkim

KONCEPCJA WSPÓŁPRACY Z KOMUNISTAMI WYWOŁAŁA POWSZECHNĄ KRYTYKĘ

i sprzeciwy na prawicy. Cały szereg działaczy i dzienikarzy narodowych odgrodził się kategorycznie od tych pomysłów Reynaud, a Flandin na łamach „Paris Soir" zanaczył, że Reynaud wystąpił tylko we własnym imieniu, a poglądy jego w niczym nie wiążą „Aliance Democratique". P. Flandin wypowiedział się również kategorycznie przeciw idei współpracy z komunistami i również gorąco skrytykował tego rodzaju pomysły. Z ostrą krytyką wystąpił także znany publicysta Bailby, który przy okazji polemiki z Paul Reynaud rozprawił się jednocześnie z publicystą prawicowego dziennika „Epoque" de Kerylis'em, którego poglądy zbiegają się z poglądami Paul Reynaud i który również uważa, że w obecnej chwili stronnictwa narodwe łatwiej się mogą porozumieć z komunistami. Przeciw idei Unii Narodowej i współpracy z komunistami wystąpił prócz tego przywódca Francuskiej Partii Ludowej Jacques Doriot.

Komisja sejmowa ukończyła prace nad budżetem

Warszawa, 6. II. Komisja Budżetowa Sejmu, kończąc prace budżet., przeprowadziła wczoraj wieczorem głosowanie nad poprawkami. Przyjęto wniosek posła Zakliki w sprawie reasumpcji uchwały zmniejszającej wydatki na urządzenia reprezentacyjne o 10.000 zł., następnie przegłosowano wnioski referentów poszczególnych części budżetu. Te wnioski, które nie uzyskały zgody rządu, odrzucono. Celem ustalenia ogólnej sumy budżetu zarządzono przerwę. Po przerwie ogłoszono, że ostatecznie preliminarz ma po stronie dochodów sumę 2.475,029.535 zł., po stronie wydatków 2.474.935.020 zł. Nadwyżka wynosi 94.515 zł. Budżet podwyższyła Komisja po obu stronach o sumę około 28 milionów zł. Pokrycie tej sumy mają dać zwiększone dochody z moponoli. Z tych pieniędzy 1 5milionów przypada na rzecz Min. Opieki, resztę rozdzielono między różne resorty.

Upamiętnienie dziesięciolecia pojednania Włoch
ze Stolicą Apostolską

W związku z przypadającym w roku przyszłym dziesięcioleciem zawarcia umów koncyliacyjnych między Stolicą Apostolską a państwem włoskim, dla upamiętnienia tych doniosłych aktów na peryferiach Mediolanu wzniesione zostanie

CZTERNAŚCIE NOWYCH KOŚCIOŁÓW.

Na budowę jednego z nich, mającego być wzniesionym dla uczczenia Ojca św. pod wezwaniem św. św. Nereneusza i Achilesa, Papież ofiarował już znaczne subsydium. Z ofiarami na budowę wszystkich tych świątyń pospieszyły również liczne instytucje publiczne i prywatne, a także osoby pojedyncze.

Wizyta księcia następcy tronu włoskiego u Ojca św.

Z kół miarodajnych informują, że w dniu 12 b. m., w szesnastą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI, przyjęty będzie w Watykanie przez Papieża książę następca tronu włoskiego wraz z małżonką, córeczką Marią Pią i synkiem Vittorio, który w dniu 12 lutego kończy pierwszy rok życia.

Osobliwa troska Japonii o moralność międzynar.

Tokio, 6 II. (PAT) Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło komunikat w sprawie wręczonych wczoraj przez ambasadorów Wielkiej Brytanii i St. Zjednoczonych not z zapytaniem, czy Japonia budować będzie pancerniki, których tonaż przekracza granice, przewidziane w traktacie waszyngtońskim. Komunikat zaznacza, iż Japonia, nie będąc związana traktatem o graniczeniu budowy okrętów, uważa że nie może przyjąć uczynionych jej w tym względzie propozycji, ani nie powinna odpowiadać na wręczone noty, jedna kowoż troszcząc się o poszanowanie zasad moralności międzynarodowej udzieli w pewnej mierze odpowiedzi. Rząd zadecyduje o swym stanowisku po naradzie z władzami morskimi.

JAK DONOSI AGENCJA DOMEI, ODBYŁA SIĘ DZIŚ W MINISTERSTWIE MARYNARKI KONFERENCJA, NA KTÓREJ POSTANOWIONO NIE UJAWNIAĆ PROJEKTÓW BUDOWY OKRĘTÓW WOJENNYCH.

Ministerstwo marynarki doradzić ma rządowi, by w tym duchu odpowiedział przed dniem 20 lutego na noty rządów amerykańskiego i brytyjskiego. — Konferencja, w której wzięli udział minister marynarki wiceadmirał Isoroku, Jamamoto, szef biura spraw morskich kontradmirał Inouye i wyższy oficer sztabu, trwała dwie godziny.

Hołd Walnego Zgrom. Synd. Dzien. Kr. pamięci K. H. Rostworowskiego

Kraków, 6. II. W dniu dzisiejszym odbyło się doroczne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Na zebraniu tym prezes dr. J. Flach przedstawił obszerne sprawozdanie z działalności zarządu Syndykatu. — Ustępującemu Zarządowi uchwalono absolutorium oraz wybrano nowy zarząd z prezesem dr. J. Lankauem na czele. Na wiceprezesów powołano pp. dr. J. Warchałowskiego oraz M. Babińskiego.

W skład zarządu weszli ponadto pp.: M. Dąbrowski, Dziana, Chełmirski, Pakosiewicz, L. Szczepański, Merta, Dienstl-Dąbrowa. L. Tomaszkiewicz, A. Wasilewski, Wł. Wasilewski, W. Zechenter, Zielenkiewicz. Do sądu koleżeńskiego powołano pp. dra Jendla, dra Rubla, Feldmana. dra Kanfera, Maleszewskiego. Delegatami do zarządu gł. Zw. Dziennikarzy Rzplitej są pp. dr. Lankau, dr Warchałowski, dr Rubel, Wł. Wasilewski.

B. długoletniemu prezesowi dr. J. Flachowi wyrażono podziękowanie za jego pełną oddania pracę dla SDK i wielkie zasługi położone dla organizacji dziennikarzy krakowskich oraz uchwalono jednomyślnie nadać mu tytuł prezesa honorowego.

Pod koniec zebrania uchwalono jednomyślnie wniosek następujący: Walne Zgromadzenie Synd. Dziennikarzy Krakowskich składa hołd pośmiertny K. H. Rostworowskiemu, wyraża najgłębsze współczucie wdowie i rodzinie wielkiego poety i dramaturga oraz wzywa wszystkich dziennikarzy krakowskich do udziału w uroczystościach żałobnych.

DWA SAMOBÓJSTWA I WSTRZĄS MÓZGU.

Kraków, 6. II. Pogotowie ratunkowe przewiozło dziś do szpitala 81-letniego bezdomnego Sanockiego Karola, który w cegielni przy ul. Krasickiego zatruł się luminalem. Również truł się luminalem w areszcie policyjnym Baruch Kohn, drukarz z N. Sącza. — Trzecia ofiara przewieziona w niedzielę do szpitala przez Pogotowie rat., był przekupień Roman Brus. Jechał on na rowerze ul. Długą i potrącony został przez auto, skutkiem czego doznał wstrząsu mózgu.

Pogłoski dokoła procesu Doboszyńskiego

Lwów, 6. II. Sobotnia rozprawa w procesie Doboszyńskiego zakończyła się przesłuchaniem pierwszych świadków. Zeznawali m. in. komisarz policji Królikiewicz, który kierował akcją pościgową oraz strażnik miejski Święch, którego rozbrojono i prowadzono kilka kilometrów za Myślenice by uniemożliwić mu zaalarmowanie policji. We Lwowie doszło do próby demonstracji ulicznej na rzecz Doboszyńskiego. W związku z tym rozeszły się pogłoski, że prokurator wystąpi z wnioskiem o przerwanie procesu i przekazanie sprawy innemu sądowi.

Ofensywa powstańcza pod Teruelem

Gijon, 6. II. (PAT). Rozgłośnia tutejsza podaje, że wojska powstańcze podjęły wczoraj na froncie Teruel gwałtowną ofensywę. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim piechota, wspierana przez czołgi, ruszyła do ataku. Niebawem do działań przyłączyło się lotnictwo. Opór nieprzyjaciela z początku był silny, wkrótce jednak wojska rządowe zaskoczone gwałtownością natarcia, nie mogły już stawiać oporu. Wyparci ze swych pozycji milicjanci ścigani byli przez wojska powstańcze. Zajęto szereg pozycyj. Według ostatnich wiadomości, posuwanie się wojsk powstańczych odbywa się na froncie 10-kilometrowym w rejonie szczególnie umocnionym przez nieprzyjaciela.

Skuteczne pośrednictwo Kościoła w zatargu między Haiti i San Domingo

Prezydent republiki Haiti nadesłał ostatnio do Ojca św. depeszę dziękczynną za akcją podjętą przez arcybiskupa Silvaniego, nuncjusza apostolskiego w republikach Haiti i San Domingo w kierunku pokojowego usunięcia zatargu, powstałego między tymi dwoma państwami. Dzięki zabiegom i czynnej współpracy nuncjuszu konflikt zlikwidowano ku całkowitemu zadowoleniu obu stron.

Regent Horthy opuścił Kraków

W sobotę w godzinach popołudniowych po wymianie wizyt na zamku wawelskim i śniadaniu w ścisłym gronie Regent Horthy, oprowadzany przez kustosza **dr. Świerz-Zalewskiego** zwiedził komnaty wawelskie, po czym udał się samochodem do miasta celem poznania najpiękniejszych zabytków podwawelskiego grodu. Regent Horthy rozpoczął zwiedzanie od kościoła Mariackiego, gdzie oczekiwali go **ks. Infułat Kulinowski i hr. Ksawery Pusłowski.** Następnie Regent Horthy udał się szpalerem utworzonym przez członków grup regionalnych do galerii Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Po zbiorach muzealnych oprowadzał gościa **dyr. Kopera.** Następnym etapem była **Biblioteka** Jagiellońska. Tutaj Regent Horthy wpisał się w księdze pamiątkowej obok palatyna węgierskiego Józefa (który Bibliotekę Jagiellońską zwiedzał w roku 1799) na karcie przyozdobionej w winietę art. Wł. Zakrzewskiego. Z Biblioteki Jagiellońskiej Regent Horthy wraz z synem Stefanem, min. Beckiem i świtą powrócił na Wawel. Po podwieczorku Dostojny Gość przyjął na zamku delegację **Towarzystwa Polsko-Węgierskiego w Krakowie** prowadzoną przez **ks. Biskupa Godlewskiego,** która wręczyła mu karabelę z czasów króla Sobieskiego.

O godzinie 20 w pięknie udekorowanej sali senatorskiej wydany został na cześć gościa

galowy obiad

w którym wzięło udział 75 osób.

Honorowe miejsce przy stole, jako gość P. Prezydenta R. P. zajął J. W. Regent Węgier. Po lewej ręce Regenta zasiadł P. Prezydent R. P. Naprzeciw J. W. Regenta i P. Prezydenta R. P. zajął miejsce Marszałek Śmigły-Rydz. Po prawej ręce Regenta zasiadła małżonka P. Prezydenta p. Mościcka, po prawej ręce p. Prezydentowej Mościckiej zajął miejsce min. spraw zagr. Kanya, po lewej ręce P. Prezydenta R. P. zasiadła p. Jadwiga Beckowa.

Spośród osobistości polskich w obiedzie wzięli udział ministrowie: Beck, Kasprzycki, Świętosławski. Kościałkowski, Aoman i Ulrych, generałowie: Stachiewicz, Głuchowski, Berbecki, adm. Unrug, Kutrzeba, Schally, Narbutt-Łuczyński. Podsekretarze stanu: Szembek, Bobkowski, szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P. min. Łepkowski. Ks. Arcybiskup Metropolita krakowski Sapieha i Ks. Biskup Godlewski, poseł węgierski de Hory, wojewoda krakowski Tymiński i śląski Grażyński, poseł R. P. w Budapeszcie Orłowski, dyrektor protokółu Romer i dyrektor departamentu M. S. Z. Kobylański i wielu innych.

W czasie obiadu wygłosili przemówienia p. Prezydent R. P. i Regent Horthy. P. Prezydent R. P. powitawszy gości węgierskich podniósł, że jedną z tradycyj polskich jest przyjaźń dla bohaterskich Węgier, której ślady na każdym kroku spotykamy na Wawelu.

„Brak przeciwieństw charakteru, — mówił p. Prezydent R. P. brak zadrażnień religijnych, **podobne w ciągu wieków stopniowanie cywilizacji i kultury, wspólne obu rycerskim ludom pojęcie o honorze osobistym i o czci narodu, oto czynniki, które przyczyniły się do głębokiego wzajemnego zrozumienia, z jakim oba nasze państwa zgodnie pełniły swe historyczne posłannictwo. Na straży wspólnych ideałów stali niejednokrotnie wspólni monarchowie, zaś w erze późniejszej niejeden z naszych mężów stanu kontynuował te same sławne tradycje“.**

Kończąc przemówienie p. Prezydent RP. wzniósł **toast za zdrowie J. W. Regenta Węgier,** oraz za rozwój i pomyślność Narodu Węgierskiego.

Regent Horthy w odpowiedzi na przemówienie p. Prezydenta R. P. dziękował za gościnne przyjęcie. Następnie mówił regent Horthy:

„Umieszczone przez przeznaczenie na krańcach Zachodu narody nasze nigdy nie uchylały się od wypełnienia z odwagą i wytrwałością zadania, jakie przypadło im w udziale. Za tym szańcem, jaki tworzyły Polska i Węgry, kultura i cywilizacja chrześcijańska mogły rozwijać się i kwitnąć w zupełnym bezpieczeństwie“.

Przemówienie swe zakończył Regent Horthy toastem za pomyślność p. Prezydenta R. P. i Narodu Polskięgo.

Po obiedzie odbył się

raut z udziałem około 800 osób

przedstawicieli władz, arystokracji w kontuszach, mieszczaństwa w czamarach, włościaństwa okolicznego w strojach ludowych.

Po krótkim cercle Regent Horthy i p. Prezydent R. P. wraz z uczestnikami rautu wysłuchali koncertu **p. Korwin-Szymanowskiej i Wacława Niemczyka.**

Raut zakończył się o godz. 24.

Dostojni goście opuścili Kraków w niedzielę około godz. 10 rano. Regent Horthy i p. Prezydent R. P. przybyli na dworzec samochodem, gdzie oczekiwał ich marsz. Rydz-Śmigły, członkowie Rządu i reprezentanci władz miejscowych. Po krótkim pożegnaniu ku Warszawie ruszyły dwa pociągi, pierwszy wiozący p. Prezydenta R. P. i Rząd, oraz drugi z Regentem Węgier i jego orszakiem.

REGENT HORTHY O PIĘKNIE KRAKOWA.

Kraków 6. II. Do delegacji Tow. polsko-węgierskiego, która wręczyła Regentowi Horthy'emu pamiątkową karabelę, Dostojny Gość wyraził się, **że objechał dwa razy świat, ale tak pięknych i ciekawych rzeczy jak w Krakowie nie widział.**

WYSOKIE ODZNACZENIA.

Kraków, 6. II. P. Prezydent R. P. odznaczył węgierskiego ministra spraw zagranicznych Kanyę orderem „Orła Białego“. J. W. Regent Węgier odznaczył Marszałka Śmigłego-Rydza Wielką Wstęgą Węgierskiego Krzyża Zasługi.

Przeniesienie zwłok K. H. Rostworowskiego do kościoła N. Salwatora

W niedzielę o godz. 16 nastąpiło w Krakowie przeniesienie trumny ze zwłokami śp. K. H. Rostworowskiego z domu żałoby przy ul. Gontyna, do kościoła N. Salwatora. Importę prowadził Ks. Infułat dr Józef Kulinowski, przy udziale miejscowego proboszcza Ks. dr. F. Machaya i licznego duchowieństwa. Mimo, że termin przeniesienia zwłok nie był zapowiedziany, przybyły liczne rzesze publiczności, przedstawiciele świata literackiego, naukowego itd. Trumnę ze zwłokami nieśli członkowie Oddziału krakowskiego Zw. Zawodowego Literatów Polskich. Znakomity poeta złożony został w skromnej dębowej trumnie koloru jasnobrązowego, bez ozdób. Na wieku trumny umieszczono krzyż z wizerunkiem Chrystusa Pana. Przed trumną niesiono tylko jeden wieniec laurowy z szarfą biało-czerwoną z napisem: „Znakomitemu Pisarzowi Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego“.

Po wprowadzeniu zwłok do kościoła, duchowieństwo odśpiewało żałobne nieszpory.

Rodzina śp. Zmarłego otrzymuje w dalszym ciągu liczne telegramy kondolencyjne. M. in. telegram nadsłał Ludwik Solski, podpisując go: „Wierny przyjaźnią Ludwik Solski“. Kondolencje nadesłali również: Kornel Makuszyński, rektor Pautsch, rektor Kostanecki, Wydawnictwo Ks. Ks. Jezuitów, Autorzy Ziemi Podhalańskiej, Sekcja Dramatyczna Sokoła w Chrzanowie.

Zarząd Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich wysłał do Pani Karolowej Hubertowej Rostworowskiej depeszę tej treści: „Wstrząśnięci do głębi żałobną wieścią o zgonie śp. Karola Huberta Rostworowskiego, Wielkiego Pisarza i Wielkiego Polaka, składamy Czcigodnej Pani i Jej Rodzinie wyrazy najgłębszego współczucia“.

Wychowankowie Szkoły Rolniczej w Czernichowie, którzy wezmą udział w pogrzebie w mundurach, tworzyć będą ruchomy szpaler wokół trumny.

UDZIAŁ STRONNICTWA NARODOWEGO W POGRZEBIE.

Otrzymaliśmy nast. pismo: Zarząd Grodzki Stronnictwa Narodowego w Krakowie, wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w pogrzebie długoletniego członka i działacza Stronnictwa Narodowego, Karola Huberta Rostworowskiego. — Zbiórka przed kościołem Najśw. Salwatora w poniedziałek 7 b. m. o godz. 9.30.

Wiadomości sportowe

PIŁKA RĘCZNA W KRAKOWIE.

(t) W niedzielę odbył się dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo Krakowa w koszykówce męskiej. Wyniki:

Olsza—Modrzejówka 52:26 (19:15). Olsza dopiero po przerwie, dzięki większej szybkości i umiejętności strzelania, zwyciężyła ambitnie walczącą Modrzejówkę. Gra do przerwy prawie równorzędna. W Olszy dobry strzelec „Myszka“, Rotter gra nieco za ostro; w Modrzejówce dobry Izdebski.

Wisła—Garbarnia 43:29 (21:16). Wisła zagrala dobrze zespołowo i bez trudu zwyciężyła dość dobrze grającą, lecz b. słabą strzałowo Garbarnię. W Wiśle lepiej wypadli: Stok i Arlet, w Garbarni Kowalówka.

Cracovia—Wawel 48:13 (24:8). Gra mało interesująca ze względu na słabą grę Wawelu, który tylko początkowo miał lepsze momenty. Po przerwie, gdy zagrali młodsi, przedstawiał się b. słabo. Cracovia nie wysilała się zbytnio i zwyciężyła zasłużenie.

Próbny galop piłkarzy

CRACOVIA I WISŁA BIJĄ WYSOKO SPARRING-PARTNERÓW.

W niedzielę odbyły się w Krakowie dwa mecze piłkarskie Wisła w ligowym składzie rozgromiła K. S. Kabel 1:0 (5:0) a Cracovia uporała się lekko ze Zwierzynieckim K. S. 7:1 (4:1).

Piękna, prawdziwie wiosenna pogoda przyciągnęła na oba mecze po około 1.000 widzów.

Jeżeli chodzi o Cracovię, to dobrze prezentuje się defenzywa, choć pod koniec, znacznie opadła na siłach. Atak „choruje“ na zastarzałą chorobę. Dobrze kombinuje w polu; pod bramką natomiast zawodzi fatalnie. Najlepszy w ataku Zembaczyński.

Drużyna Wisły prezentuje się nieco lepiej. Brak u niej słabych punktów. Atak wprawdzie za wiele kombinuje, ale posiada kilku groźnych strzelców. Defenzywa na wysokości zadania.

KARPIEL WYGRYWA BIEG NA 18 KM.

W sobotę odbył się w Zakopanem bieg narciarski na 18 km. o mistrzowstwo Polski. Wyniki były następujące: 1) **Karpiel Stanisław** (SNPW Leśników Lwów) 1.14.58, 2) **Wnuk** (Wisła Zakop.) 1.15.36, 3) **Wawrytko** (Sokół Zakop.) 1.17.28, 4) **Nowacki** (Strzelec Zakop.) 1.18.47, 5) **Marusarz Andrzej** (SNPTT Zakop.) 1.19.18, 6) **Sikora** (SKN Katowice) 1.19.55, 7) **Marusarz Stanisław** (SNPTT Zakop.) 1.20.30, 8) **Tomasik** (Strzelec Zakop.) 1.20.42, 9) **Wowkonowicz** (Wisła Zakop.) 1.21.09, 10) **Matuszny** (SKN Katowice) 1.22.00, 11) **Wawrzacz** (SKN Katowice) 1.22.16, 12) **Marduła** (Sokół Zakop.) 1.22.19, 13) **Czepczor** (SKN Katowice) 1.22.33, 14) **Urbaczka** (SKN Katowice) 1.22.49, 15) **Dawidek** (SNPTT Zakop.) 1.23.45, 16) **Skupień** (SNPTT Zakop.) 1.23.46, 17) **Płonka** (WSC Bielsko) 1.24.24, 18) **Berych** (SNPTT Zakop.) 1.24.33, 19) **Orlewicz** (Wisła Zakop.) 1.24.49, 20) **Haratyk** (SKN WKS Bielsko) 1.25.05.

Klasyfikacja do biegu złożonego o mistrzostwa Polski: 1) Wnuk nota 240 pkt., 2) Wawrytko 231 pkt., — 3) Marusarz Andrzej 220.5 pkt., 4) Marusarz Stanisław 213, 5) Wawrzacz 205, 6) Marduła 202.5, 7) Urbaczka 201, 8) Dawidek 195, 9) Płonka 192, 10) Orlewicz 190.5.

—o—

PARAGRAF ARYJSKI uchwalono na walnym zebraniu sędziów Krakowskiego Okr. Związku Piłki Ręcznej, które odbyło się w niedzielę. Z ważniejszych wniosków uchwalono jeszcze ponowne egzaminowanie wszystkich sędziów piłki ręcznej okręgu krakowskiego.

Oficjalny język Międzynar. Kongresu Eucharystycz. w Budapeszcie

W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość, że oficjalnym językiem, używanym podczas XXXIV Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie, będzie esperanto. Wiadomość ta jest nieprawdziwą. **Stosownie do zwyczaju, oficjalnym językiem powinien być węgierski, jako język tego państwa, w którym się kongres odbywa. Ponieważ jednak język węgierski jest na ogół mało znany, postanowiono używać trzech języków: włoskiego, jako oficjalnego języka Watykanu, oraz francuskiego i niemieckiego.** Wszelkie przemówienia, odczyty, konferencje itd., będą wygłaszane i drukowane w tych trzech językach.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II.
w Krakowie, ul. Starowiślna L. 15
Numer-akt: II Km. 1599/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodz. w Krakowie, II rew. Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie ul. Starowiślna Nr 15, na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dn. 18. II. 1938 r., o godz. 10.15 w Krakowie ul. Floriańska Nr 37 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Masy spadk. po błp. Hermanie Freudenheimie, składających się z urządzenia domowego etc.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 stycznia 1938 r.

Wierz.: St. Dziurzyński w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Czesław Paszyński.

Kalendarzyk katolicki

PONIEDZIAŁEK, 7 LUTEGO: Św. Romualda Opata. Św. Romuald, opat Kamedułów, po różnych przygodach życia młodzieńczego wstąpił do klasz toru pod Rawenną. Później przeniósł się do Camaldoli (stąd wzięła się nazwa Kamedułów), gdzie założył surowy zakon.

Wschód słońca 7.09, zachód 16.33. Długość dnia 9 godz. 22 min.

Kronika krakowska

GEN. HALLER PRZYBĘDZIE DO KRAKOWA. W Krakowie odbędą się dwa obchody ku uczczeniu 20 rocznicy bitwy pod Rarańczą. 15 lutego organizuje obchód Zw. Legionistów, a 20 lutego Stronnictwo Pracy. Jak się dowiadujemy, w obchodzie Stronnictwa Pracy zapowiedział swój udział gen. Józef Haller.

NOWY RADNY MIEJSKI. Na skutek zgonu śp. K. H. Rostworowskiego, który piastował mandat radnego m. Krakowa, z listy „Polskiego Bloku Obrony Chrześcijaskiego Krakowa“, będzie do Rady miejskiej powołany następny z kolei kandydat z tej listy. Jest nim. b. wizytator szkolny, p. W. Ogrodziński.

WYSTAWA PRAC PROFESORÓW I STUDENTÓW AKAD. SZTUK PIĘKNYCH. Wczoraj w południe, w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej przy ul. św. Anny, otwarta została wystawa prac profesorów i studentów Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Otwarcia wystawy dokonał rektor Pautsch.

WSPARCIE DLA NIEWIDOMEGO. Zarząd m w Krakowie zawiadamia, że w maju b. r. nada Departament fundacyjny Wojewody lwowskiego we Lwowie, jednorazowe wsparcie z fundacji ś. p. Józefa Kośvitzkyego dla ślepych w Krakowie, w kwocie 50 zł. Konkurs, zawierający szczegółowe warunki dla uzyskania wsparcia, został wywieszony na tablicy urzędowej u wejścia do Ratusza i w lokalu Wydziału Opieki Społecznej Zarządu m. (Kopernika 1).

Komunikaty

WALNE ZEBRANIE TOW. PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI JAG. W czwartek 10 bm. o godzinie 18 w sali Czytelni Gazet Biblioteki Jagiellońskiej odbędzie się Walne Zgromadzenie Tow. Przyjaciół Bibl. Jagiell. na którym wybrany zostanie m. in. nowy Zarząd.

„NAUKA ŚLĄSKA I ROLA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO W JEJ ROZWOJU. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt dr. A. Wrzosek z Katowic w Auli Domu Śląskiego Polskiego Związku Zachodniego w Krakowie ul. Pomorska 2, we środę 9 bm. o godzinie 20. Wstęp wolny.

KRAKÓW W ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO. Interesujący odczyt na ten temat wygłosi prof. U. J. Dr. Adam Kleczkowski na 68 Zebraniu Nauk. Tow. Miłośników Krakowa w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9) we wtorek 8 bm.. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Początek o godzinie 18.30. Wstęp 25 groszy.

W KLUBIE STOW. KOBIET Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM w poniedziałek 7 bm. o godzinie 19 odbędzie się odczyt p. J. Michałowskiej na temat: Gospodarcze oblicze Polski w bieżącej chwili.

BAL MIESZCZAŃSTWA KRAKOWSKIEGO, zapowiedziany na dzień 12-go lutego 1938 r. na dzieło Ks. Kuznowicza, odbędzie się w bieżącym roku w salach Starego Teatru. Będzie to jedyny bal, który skupi elitę naszego miasta i szerokie sfery mieszczaństwa krakowskiego. Lista członków Komitetu honorowego balu, który odbędzie się pod protektoratem prezydenta m. dr. Kaplickiego i jego Małżonki, została już ustalona. Zaproszenia wydaje Sekretariat Związku, ul. Skarbowa 2, tel. 125—98.

DOROCZNY „WIELKI DANCING POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA“ odbędzie się w sobotę 12 lutego b. r. o godz. 22-giej w salonach Grand Hotelu. Impreza wzbudziła w sferach towarzyskich Krakowa i okolicy olbrzymie zainteresowanie. Do Komitetu zabawy, mimo, że zaproszenia zostały już rozesłane, wpływają liczne dalsze zgłoszenia. Komitet utrzymując tradycję, przygotował miłe niespodzianki dla Gości.

Czy kantorzy żydowscy zapłacą odszkodowanie?

Ostatnio w starej bożnicy krakowskiej na Kaźmierzu i w bożnicy przy ul. Szpitalnej urządzone zostały tak zwane koncerty chanukowe, podczas których wykonano szereg pieśni nieżyjącego już żydowskiego kompozytora Lejzerki, bez uzyskania zgody spadkobierczyni i prawej właścicielki tych utworów Salomei Goldberg. Wobec tego p. S. Goldberg, która znajduje się obecnie w nędzy zaskarżyła do Sądu Cywilnego w Krakowie o odszkodowanie w wysokości kilkuset złotych, dwóch kantorów krakowskich, gminę wyznaniową żydowską i zarząd synagogi przy ul. Szpitalnej. Sprawę rozpatruje trybunał pod przewodnictwem sędziego Ledóchowskiego. Celem rozpatrzenia zaofiarowanych przez obie strony dowodów rozprawę odroczono.

KURS WIEDZY RELIGIJNEJ DLA AKADEMIKÓW. W II trymestrze b. r. akad. odbywają się w dalszym ciągu wykłady Kursu Wiedzy Religijnej dla Młodzieży Akademickiej, organizowanego przez akademickie stowarzyszenia katolickie. Wykłady odbywają się dwa razy tygodniowo o godzinie 19. W poniedziałki w sali botaniki farmaceutycznej (ul. Franciszkańska 1) — w środy sala 72 (Collegium Novum II piętro). — W bieżącym trymestrze wykłady obejmują: dogmatykę katolicką (mówi ks. dr. T. Kurowski) i biblistykę (mówi ks. dr. E. Król). Szczegółowy program kursu jest następujący: 7. II. — Co to jest Pismo św.; 9. II. Nadprzyrodzony charakter ksiąg świętych; 14. II. — Powaga Pisma św.; 16. II. — Chrystocentryczny charakter Biblii; 21. II. — O stworzeniu człowieka; 23. II. — Upadek człowieka; 28. II. i 2 III — O Bogu-Człowieku; 7. III. — O odkupieniu; 9. III. — O Matce Najświętszej; 14. III i 16. III. O łasce. Po informacje można się zwracać do ks. dr. T. Kurowskiego tel. 12871.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr M.: Poniedziałek 7. II. „Bal maskowy“.
Teatr M.: Wtorek 8 II. „Gałązka rozmarynu“.
Teatr M.: Środa 9. II. „Czemu kłamiesz najdroższa“.

ADRIA: „Bez rozkazu“ i „Trudno jest łatwo zarobić“.
APOLLO: „Robert i Bertrand“ (Dymsza, Bodo).
BAGATELA: „Moja panna mama“ i Rewia jubileuszowa.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 5 do czwartku 10 bm. włącznie „Znachor“ — Junosza Stępowski.
L. O. P. P: „Skrzydła nad Honolulu“. Wendy Barrie i Bey Milland.
KINO MUZEUM: W niedzielę i poniedziałek 6 i 7 b. m. „Szarża lekkiej brygady“.
PROMIEŃ: Książę i żebrak.
STELLA: Handlarze żywym towarem (Droga do Rio).
ŚWIT: „Kościuszko pod Racławicami“.
SZTUKA: „Truxa“, (La Jana).
UCIECHA: Towarzysze broni (La Grande illusion).
WANDA: „Motyl hiszpański“ w gł. rol. Jeanette Mac Donald.
ZORZA: Rok 2.000.

„MĘŻCZYZNOM LEPIEJ“ — komedia Pawła Bara basa będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codzienne pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

DZIŚ „BAL MASKOWY“ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Dziś w poniedziałek, grany będzie w teatrze krakowskim „Bal maskowy“, romantyczna opera J. Verdi'ego, w której bierze udział szereg wybitnych śpiewaków zagranicznych i polskich: Dinu Badescu, Serban Tassian, Fr. Platówna, Nya Badescu, W. Pastówna, J. Popiel, A. Mazanek i inni. Świetne siły śpiewacze, jak i staranne przygotowanie tej opery, dają gwarancję wysokiego poziomu wykonania. Operę prowadzi dyr. B. Wallek-Walewski, reżyseruje J. Stępniowski.

DWA RECITALE THELMY REISS I JOHNA HUNT. Świetna para artystów angielskich, Thelma Reiss, wiolonczelistka i John Hunt, pianista, znana już naszej publiczności z zeszłorocznych koncertów, wystąpi z dwoma wieczorami muzyki kameralnej, a to we wtorek 8-go oraz we czwartek 10-go b. m, w Starym Teatrze.

W dniu 15 lutego (wtorek) 1938 r. odbędzie się w lokalu Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie, ul. A. Potockiego 1. 3, I. p. o godzinie 17-tej (5-tej popołudniu)

WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO ODDZIAŁU W KRAKOWIE

z następującym porządkiem dziennym obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu.
3. Zamknięcie kasowe za rok ubiegły.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Preliminarz budżetu na r. 1938.
6. Wybory uzupełniające do Zarządu Oddziału.
7. Wnioski i interpelacje.

W razie braku przewidzianego statutem komplettu, odbędzie się w tymże lokalu następne Walne Zgromadzenie o godzinie 18-tej (6-tej popołudniu) bez względu na ilość obecnych członków.

Na Walnym Zgromadzeniu głosować mogą tylko członkowie nie zalegający z wkładkami za rok 1937.

Za Zarząd Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego — Oddział w Krakowie.

Sekretarz: Wiceprezes:
(—) Jan Kazimierz Potocki. (—) Dr Emil Stolfa.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II. w Krakowie, ul. Starowiślna L. 15
Numer akt: II Km. 27/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodz. w Krakowie, II rew. Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie ul. Starowiślna Nr 15, na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dn. 26. II. 1938 r., o godz. 10.15 w Krakowie ul. św. Tomasza Nr 32, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Elektrotechniczne Zakłady Przemysłowe „Volta“, składających się z maszyny do pisania „Remington“ i dynamo-maszyny Nr 2335, oszacowanych na łączną sumę zł. 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 lutego 1938 r.

Wierz.: Emanuel Taube, w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Czesław Paszyński.

Aktualności krakowskie

O rehabilitację Krakowa. — Walka o godność adwokatury. — Zmiana nastrojów politycznych.

Trzeba choć raz coś napisać w obronie Krakowian.

Nieraz musiało się maczać pióro w goryczy i wytykać zło, które tak obficie rozplenilo się w podwawelskim grodzie. Ale inna rzecz, gdy słowa, aczkolwiek gorzkie, dyktowane są miłością, inna zaś, gdy wynikają z uprzedzenia, jak to się zdarza u niektórych pozakrakowskich dziennikarzy.

Krytykowanie Krakowa jest dziś modne. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie trochę... przesady. A co najgorsze, ta przesada ma źródło w sporach „dzielnicowych“, które uważam za niesłychanie szkodliwe.

Kraków ma swoje wady. Nie mam zamiaru ich ukrywać. Uleganie wpływom żydowskim, rozrost złej prasy, apatia narodowa i zupełna obojętność wobec spraw własnego miasta — oto cechy charakterystyczne Krakowa. Ale z drugiej strony nie trzeba zamykać oczu na wyraźne objawy zmiany, dające się zaobserwować w ostanich latach.

Bardzo znamiennym objawem jest przede wszystkim wyzwalanie się spod wpływów żydowskich. Dziś już można powiedzieć, że dotychczasowe stanowisko żydów w Krakowie należy do przeszłości.

Uświadomienie o niebezpieczeństwie żydowskim dotarło już do najszerszych warstw mieszkańców Krakowa. Stowarzyszenia krakowskie zaczynają wprowadzać „paragraf aryjski“. Prym pod tym względem wiodą oczywiście stowarzyszenia akademickie z „Bratniakiem“ na czele.

* * *

Podziwu godną jest solidarność, z jaką adwokaci Polacy w Krakowie wystąpili w obronie godności polskiej adwokatury. Toczy się walka o dużą stawkę. Adwokaci Polacy nie chcą i nie mogą dopuścić do dalszego majoryzowania ich przez żydów.

Dotychczasowy stan w krakowskiej adwokaturze nie mógł trwać dalej. Niedopuszczalną rzeczą było, aby ogół polskich adwokatów i aplikantów adwokackich w Krakowie był uzależniony od władz, opanowanymi prawie w zupełności przez żydów.

Toteż walka trwać będzie dopóty, dopóki adwokaci Polacy nie uzyskają odpowiedniej reprezentacji we władzach Izby Adwokackiej.

* * *

Znać również poprawę na odcinku prasowym. Wprawdzie Kraków nadal jest zalany sensacyjną prasą brukową, karmiącą czytelników najgorszego gatunku niezdrową „sensacją“, na szczęście jednak prasa katolicka i narodowa zaczyna cieszyć się coraz większą poczytnością.

Najtrudniejsza sprawa z ową apatią narodową. S. p. K. H. Rostworowski powiedział w jednym ze swych odczytów, że „w Krakowie nie mówi się „czarne“ lub „białe“, tylko chce się znaleźć „coś w pośrodku“. Ileż w tych słowach prawdy!

Bo proszę powiedzieć, czy dla „świętego spokoju“ przeciętny krakowianin nie chowa się w zacisze życia prywatnego? Czyż nie gotów jest zamknąć na cztery spusty swych przekonań (o ile je wogóle posiada), aby się przypadkiem komu nie narazić?

Ale i pod tym względem dziś jest już znacznie lepiej. Bezstronnie trzeba przyznać, że dużą zasługę w „rozruszaniu“ krakowskiego społeczeństwa ma ruch narodowy.

Nastąpił pewien zwrot w kierunku katolickim i narodowym. Najbliższe wybory do rady miasta wypadną zupełnie inaczej niż ostatnie.

Tadeusz Mildner.

Kraje, podróże i turystyka

I Polskę mogliby zwiedzać zagraniczni automobiliści

Ilość samochodów, które przejeżdżały przez Szwajcarię i zatrzymywały się tam czasowo w r. 1937, wynosi 307.215, co równa się wzrostowi o 17% w porównaniu z rokiem poprzednim, kiedy 262.455 automobilistów zwiedzało ten kraj. Jeżeli chodzi o przynależność państwową przybywających to na czele znajduje się oczywiście pobliska Francja z 168.187 turystami samochodowymi wobec 151.389 w 1936 r. Również i szereg innych państw notuje wzrost ilości samochodów, wyjeżdżających na wycieczki do Szwajcarii. Z Anglii przybyło do Szwajcarii w r. ub. o 100% więcej samochodów niż w roku poprzednim, o tyleż wzrosła ilość zmotoryzowanych turystów z krajów skandynawskich, o 67% — z Holandii, o 82% — z Belgii, o 70% — z Afryki i o 52% — z U. S. A. Spadek dotyczy tylko Niemiec (ograniczenia dewizowe) i Hiszpanii (wojna domowa).

Czemu zawdzięcza Szwajcaria tak pomyślny rozwój zagranicznej turystyki samochodowej? Przede wszystkim oczywiście dewaluacji franka szwajcarskiego, jak również zwracaniu przez władze państwowe jednej trzeciej części opłat za materiały pędne, zużyte przez cudzoziemskich automobilistów na terenie Szwajcarii. Do minimum ograniczono też formalności graniczne.

Nie ulega wątpliwości, że i do Polski mogliby przybywać cudzoziemscy automobiliści liczniej, niż to się dzieje obecnie. Może nie łatwo byłoby osiągnąć rekordową frekwencję osławionej Szwajcarii, niemniej jednak jest na tym polu wiele do zrobienia. Ale w żadnym razie nie — przy pomocy obrzucania samochodów błotem i kamieniami, a także nie — metodą wiecznego dłubania i reparacji po drogach całej Polski.

Popularność naszych górskich parków narodowych wzrasta na całym świecie

W ostatnich czasach daje się zaobserwować wzrastające zainteresowanie zagranicy dla naszych górskich parków narodowych i rezerwatów. W ubiegłym roku przybyło do Polski celem zwiedzania tych objektów szereg wybitnych przyrodników i leśników cudzoziemskich. Wymienić tu należy **dr K. Bornebuscha**, dyrektora Leśnego Instytutu Badawczego z Danii, który odwiedził Muszynę, Tatry, Pieniny i Puszczę Jodłową, następnie **dr Sommermayera**, inspektora Głównego Urzędu Leśnego w Niemczech, który odwiedził Białowieżę i Karpaty Wschodnie, **dr G. Vilbaste**, inspektora ochrony przyrody w Estonii, który interesował się **Białowieżą**, Puszczą Jodłową, Tatrami i Pieninami, **dr W. Schmidta** z Eberswalde (Tatry i Pieniny), oraz **dr G. Strohmeyra** z Instytutu Badań Hodowlanych w Müchenberg w Niemczech (Góra Chełmowa, Tatry, Pieniny).

Jak dodatnie muszą być wrażenia i opinie cudzoziemców o naszym dorobku w zakresie ochrony przyrody, świadczyć mogą następujące przykłady: jeden z gości zagranicznych, **Anglik Barclay-Schmidt**, zachwycony Tatrami i Pieninami, nazwał w jednym z ostatnich numerów miesięcznika "The Windsor Magazine" Polskę — „krzepiącym łykiem świeżego powietrza". Znany zaś literat i podróżnik polski, **Arkady Fiedler** wspomina w swych wrażeniach kanadyjskich, jak przyjmował go w Ottawie pewien wysoki urzędnik z tamtejszego departamentu spraw wewnętrznych, który w zamian za wielkie uprzejmości prosił polskiego gościa jedynie o krótki opis naszych parków narodowych.

W 9 dni z Warszawy do Buenos Aires i z powrotem

Dzięki stałej komunikacji lotniczej, utrzymywanej pomiędzy Europą i Ameryką Południową **przez towarzystwa „Air France"** i **„Deutsche Lufthansa"**, przejazd, zarówno jak i przewóz poczty np. z Warszawy do stolicy Argentyny — Buenos Aires lub do stolicy Urugwaju — Montevideo, trwać może obecnie wszystkiego 9 dni, a nie wiele dłużej trwałby przelot do Santiago (Chile), gdyby nie akurat konieczność oczekiwania w tym mieście przez kilka dni na dogodne połączenie powrotne.

Jeżeli wyjedziemy z Warszawy, w którąkolwiek **sobotę**, kierując się **przez Berlin do Paryża**, to w niedzielę jeszcze osiągniemy francuską Gdynię, **afrykański port Casablanca**, w ciągu poniedziałku dokonamy przelotu **do Dakaru** i skoku nad Atlantykiem — **do Natalu**, we wtorek będziemy w brazylijskim **Rio de Janeiro**, w środę zaś samolot lądować będzie kolejno w **Buenos Aires i w Montevideo**. Jeszcze w czwartek można dokonać przelotu ponad wysokimi szczytami Andów i znaleźć się w chilijskim porcie **Santiago**, jednak tam trzeba by czekać na samolot powrotny Air France do soboty, na samolot zaś Deutsche Lufthanse do środy. Zatrzymując się zaś w Montevideo lub Buenos Aires w środę, a więc po 4 dniach od odlotu z Warszawy — mamy w czwartek (po jednym dniu oczekiwania) samolot niemiecki, którym poprzez Rio de Janeiro (czwartek), Natal (piątek), Bathurst (sobota), Las-Palmas i Lizbonę, Hiszpanię, Marsylię, Frankfurt i Berlin (niedziela), wracamy na dziewiąty dzień (poniedziałek) do Warszawy.

Ruiny Pompei w nocnym oświetleniu elektrycznym

Atrakcyjność słynnych ruin pompejańskich widocznie już nie wystarcza dla ściągania rzesz turystów zagranicznych, skoro w niedługim czasie podjęte zostaną znacznym wysiłkiem finansowym i technicznym prace, których zadaniem będzie podniesienie tej atrakcyjności na jeszcze wyższy poziom. Już mianowicie na wiosnę ruiny Pompei będą stale rzęsiście oświetlone różnokolorowym światłem elektrycznym — oczywiście porą nocną. Realizacja tego projektu wydaje się zapowiadać widowiska, jakby żywcem wzięte z fantastycznej bajki...

Iluminacja obejmować będzie obszerną strefę pomiędzy „Porta Marina", forum i główniejszymi świątyniami, a więc **cały teren najciekawszej części miasta z drogą, prowadzącą do Porta Stabiana.**

Po raz pierwszy od tylu tysiącleci Pompeja ujrzy w nocy jasność dzienną, światło, myszkujące po najbardziej tajemniczych kątach i wypędzające ciemność z najbardziej zagadkowych miejsc na forum. Po raz pierwszy też, po tylu wiekach milczenia, w godzinach wieczornych ulice Pompei budzić się będą do życia.

Potężne snopy światła iluminować będą „Porta Marina", świątynię Apollona, domy Romulusa i Remusa, świątynię Wenery, bazylikę i rozległy kwadrat forum z jego szeregami kolumn, jego „mensa ponderaria", jego „suggestum", nie dawno odkrytymi i świątynią Jupitera.

Zwykłe przekręcenie wyłącznika elektrycznego wystarczy, by zatopić sztucznie całe miasto w świetle dziennym.

Od strony „Porta Marina" turysta ujrzy przed sobą „Reggię", oświetloną lampami przy zastosowaniu pary sodu, co daje żywy, pomarańczowy kolor. Innego rodzaju lampy rzucać będą szerokie pasmo światła jak gdyby księżycowego... Świątynia Apollina ukazywać się będzie zdumionym oczom w niebieskawej poświacie, a tuż obok inny budynek odcinać się ma od ciemnego tła nocy swym ognistym kolorem.

Świątynia Jupitera na forum iluminowana będzie światłem koloru czerwonego od strony wnętrza, kolumnada zaś i schody uzyskają światło niebieskawe. Świątynia Wenery i Bazylika ukaże się w świetle lazurowym, przy czym wejście do świątyni wyróżniać się ma barwą niebieskawą, a w pobliżu niektóre fragmenty „Via Marina" oświetlone zostaną fioletowo.

Źródła światła rozmieszczone zostaną w ten sposób, ażeby przypadkiem w niczym nie umniejszyć architektonicznej doskonałości linii poszczególnych budowli. I, podczas gdy w świetle dziennym miasto sprawia czasem wrażenie, jakby było zawoalowane, uda się tego uniknąć dzięki tej iluminacji. Kontury ukażą się ludzkim oczom w całym swym plastycznym pięknie.

Dąb „Bartek" ściąga tysiące turystów do Gór Świętokrzyskich

Agencja „Kabel" donosi z Kielc o ciekawym przykładzie atrakcyjności turystycznej niektórych zabytków przyrody. Jak się mianowicie okazuje, w nadleśnictwie państwowym Samsonów w Górach Świętokrzyskich znajduje się słynny nie tylko na całą okolicę, ale i w dalekich zakątkach kraju olbrzymi dąb „Bartek". Dąb ten stanowi nie byle jaką atrakcję turystyczną i ściąga rok rocznie coraz to więcej turystów. Przeciętnie co rok przybywa w Góry Świętokrzyskie celem obejrzenia zabytkowego dębu specjalnie — **ponad 2.000 turystów**, przy czym w tej liczbie znajduje się zawsze znaczny odsetek cudzoziemców.

Największa ślizgawka świata

Nie wszyscy wiedzą, iż największy stadion lodowy na świecie znajduje się w **słynnym zimowisku szwajcarskim Davos.** Tamtejszy stadion lodowy posiada 30.000 m. kw. powierzchni. Drugi z kolei pod względem wielkości stadion lodowy znajduje się w niemniej słynnym szwajcarskim ośrodku sportów zimowych St. Moritz — 18.000 m kw. Poza tym Szwajcaria posiada jeszcze 5 mniejszych sztucznych lodowisk, a mianowicie w Zurychu, Bazylei, Lozannie, Bernie i Neuchatel. Dochodzą do tego 2 wspaniałe ślizgawki naturalne w Engelberg, gdzie wkrótce odbędą się również narciarskie mistrzostwa świata w tzw. kombinacji alpejskiej oraz w Montana-Vermala. Jeżeli już mowa o urządzeniach sportów zimowych w Szwajcarii, to warto dodać, że kraj ten posiada jeszcze 5 wielkich torów bobslejowych i 8 pierwszorzędnych torów saneczkowych.

„Telemark" znowu modny

Znaczenie telemarku w narciarstwie spadło ostatnio w znacznej mierze. Przez szereg lat odnoszono się do tej podstawy kunsztu narciarskiego raczej sceptycznie. Dopiero przed kilku laty przywrócono ponownie telemark do jego dawnej pozycji, a stało się to w momencie, kiedy liczni fachowcy z organizacyj i stowarzyszeń narciarskich szwajcarskich ustalali teoretyczne podstawy nowoczesnej techniki jazdy na nartach. Obecnie, w żadnej ze szwajcarskich słynnych szkół narciarstwa nie ma mowy nawet o lekceważeniu telemarku, przeciwnie, **figuruje on, jako jeden z zasadniczych punktów nauki.** Prawdę bowiem mówiąc, telemark oddaje duże usługi podczas zwykłych wycieczek i bywa szczególnie często stosowany na świeżym śniegu. Nauka też telemarka nie jest prosta i wymaga nie byle jakiego zmysłu równowagi — i to wrodzonego. Mniejsze znaczenie przypisują telemarkowi narciarze, używający w konkursach zjazdowych, gdzie chodzi o szybkość — bardziej skutecznych środków. **Ostatnio** również powraca **telemark** do swych **dawnych praw** w szkołach narciarstwa **w całej Austri,** gdzie dawniej został usunięty na dłuższy czas z oficjalnych programów nauki.

Algier — nowy ośrodek turystyki międz.

Port w Algierze, zaczyna odgrywać coraz donioślejszą rolę jako ośrodek międzynarodowej turystyki morskiej. Z roku na rok zatrzymuje się tam coraz więcej okrętów wycieczkowych, odbywających podróże po morzach Południa. W ciągu 8 pierwszych miesięcy 1937 r. przybyło do Algieru ogółem **96 okrętów**, przywożąc **przeszło 150.000 turystów.** W tym samym okresie poprzedniego roku ilość statków, które zawinęły do Algieru, wynosiła 68, na pokładzie zaś wszystkich tych statków, znajdowało się zaledwie ponad 32.000 pasażerów, co świadczy nie tylko o wzroście ilości wycieczek o nie całe 50%, ale także i o tym, że każda z tych wycieczek miała kilkakrotnie większe powodzenie niż przed rokiem. Rzecz jasna, że prawie wszyscy turyści opuszczali okręty, ażeby poczynić zakupy egzotycznych wyrobów, oraz wziąć udział w wycieczkach autokarami i samochodami po Algierze, jego okolicach oraz do Bu-Saada.

Kolumbia na szlakach turystycznych

Górzysta, trudno dostępna Kolumbia, pozbawiona dogodnych dróg komunikacyjnych, **była do niedawna prawie zupełnie odcięta od świata.** Dotrzeć do wnętrza kraju można było jedynie drogami górskimi, dogodnymi dla kozic, niedostępnymi natomiast dla turystycznych samochodów. Dopiero od roku Kolumbia, **dzięki samolotowi, włączona została do sieci turystycznej** i komunikacyjnej i dziś każdy prawie zakątek tego niezwykle pięknego kraju, którego krajobraz często przewyższa piękno krajobrazu alpejskiego, dostępny jest dla turystów. — Jak w wielu innych krajach Ameryki Południowej, tak i tu, kapitał niemiecki odegrał rolę pionierską, finansując kolumbijskie towarzystwo lotnicze „Scadta", do którego należą wszystkie linie lotnicze w Kolumbii. W zamian za pomoc, okazaną mu przez finansistów niemieckich, Towarzystwo „Scadta", zobowiązało się do sprowadzenia samolotów, części zapasowych itd. wyłącznie z Niemiec. Budowę lotnisk powierzono również inżynierowi niemieckiemu.

ŻYCIE SZKOŁY i NAUCZYCIELSTWA

Rola zainteresowań w rozwoju umysłowym ucznia

Któryś z psychologów powiedział, że jeżeli nauczyciel potrafi rozbudzić zainteresowanie uczniów, to ma bitwę, jaką jest każda lekcja, do połowy wygraną. I to jest wielka prawda. Lekcje, które nie budzą zainteresowania, a są tylko z konieczności, z musu wchłaniane, dzięki może niewłaściwej metodzie, lub niewłaściwemu podejściu, niestosowania się do poziomu umysłowego uczniów, a co gorsze, gdy uczniowie wyczują, że sam nauczyciel nie bardzo interesuje się tym, czym z „urzędu" chce ich zainteresować — są udręką dla uczniów i samego nauczyciela. Odnośnie do zainteresowań nauczyciela, pisze Sergiusz Hessen w dziele pt.: „Podstawy pedagogiki": „Uczniowie prędko się zorientują, że sam przedmiot nie interesuje nauczyciela, że go nie „wykłada" tak, jak należy... Naprawdę zająć na dłużej, naprawdę wciągnąć, może tylko zainteresowanie istotne, a nie udawane, bezpośrednio przeżyte, a nie ułożone z wyrachowaniem".

Po lekcjach, nie budzących zainteresowania, mogą uczniowie zniechęcić się nie tylko do przedmiotu, ale też do nauczyciela. Juliusz Payot opowiada w jednym ze swych dzieł, że w niższych klasach gimnazjalnych czuł wstręt do języka łacińskiego, a z tego powodu i niechęć do profesora. Gdy po pewnym czasie objął łacinę inny profesor, który przed rozpoczęciem pracy pouczył o znaczeniu łaciny w studiach, Payot tak zainteresował się tym przedmiotem, że łacina — w ostatnich klasach — stała się dla niego ulubionym przedmiotem.

Otóż przy rozbudzaniu zainteresowania, rozpoczyna się powodzenie w pracy, tak uczniów jak i nauczyciela, albo przeciwnie — tragedia, która łamie uczniów, a zniechęca nauczyciela.

CZYM JEST ZAINTERESOWANIE?

Nie o definicję chodzi. Rozpatrzmy je z punktu widzenia praktycznego, najpierw na przykładzie z życia rośliny.

Powiedziałbym, że zainteresowanie jest jakoby więźba, jaka powstaje np. między spulchnioną glebą a ziarnem, które się do niej wrzuca. Gleba przyjmuje ziarno. Ona posiada odpowiednie warunki do rozwoju rośliny, a ziarno znowu ma pewne cechy, które w tych warunkach, jakie daje gleba, dobrze się czuje.

Zatem dzięki podłożu i odpowiadającym mu cechom ziarna, następuje kiełkowanie i wzrost rośliny.

Gdy — przeciwnie — do gleby dostanie się kamień, to podobna więźba nie powstanie, bo cechy kamienia nie są zupełnie przystosowane do podłoża. Kamień się nie rozwinie, lecz będzie w glebie leżał aż do zniszczenia. Natomiast ten kamień, wrzucony, do rozrobionego cementu, dzięki odpowiadającym własnościom, stworzy ciało nowe, zwane betonem.

Jeżeli w świecie materii, trzeba uważać na właściwości materiału, o ileż więcej trzeba być ostrożnym w świecie duszy!

Przedmiot, udzielany uczniom, bez obudzenia zainteresowania, leży w ich umyśle — jak kamień w glebie. Aż do zniszczenia.

ROZBUDZENIE ZAINTERESOWANIA.

Jak murarz, budując dom, musi się zastanowić nad tym, czym ma spoić poszczególny materiał budowlany, aby spoidło odpowiadało materiałowi, a tym samym, aby budowa była trwała, tak samo i nauczyciel, mając z jednej strony ucznia i jego naturalne właściwości duchowe, a z drugiej strony przedmiot nauczania, musi koniecznie nad tym się zastanowić, w jaki sposób stworzy spoiwo między tym, co jest naturalne u ucznia, a treścią nauczania, którą uczeń ma poznać i która ma służyć do jego rozwoju umysłowego.

Tym spoiwem jest zainteresowanie. Sztuka nauczania polega zatem na umiejętnym zbliżaniu się do natury ucznia i współpracy z nią.

INSTYNKTY PODŁOŻEM NATURALNYM.

Podłoże w naturze ucznia stanowią instynkty. Do nich należą instynkty do ciekawości, do manipulowania, do przewodniczenia, do pokazania się, do życia społecznego itd. Gdy uczeń nie ma możności zaspokojenia swych dążności instynktowych, wówczas stwarza sobie, w swych marzeniach swój własny świat, i bez względu na to, gdzie jest, żyje własnymi myślami. Gdy te marzenia wypadną na godzinę lekcyjną, skutkiem tego, że lekcja nie jest przeprowadzona interesująco (nie znaczy to błyskotliwie), wówczas uczeń ciałem będzie w klasie, ale duchem gdzieś bardzo daleko, pomimo pozorów zainteresowania.

Gdybyśmy uczyli przyrody, czy geografii tylko teoretycznie, werbalnie, wówczas stworzylibyśmy uczniom świetne warunki do marzeń. Gdy znowu wszelką naukę oprzemy na poglądzie, na eksperymentowaniu, w związku z jakimiś zagadnieniami życiowymi, mającymi wartość praktyczną, co więcej, gdy użyjemy tablicy, aby przy pomocy rysunku, przedstawić charakterystyczne cechy omawianego przedmiotu czy zagadnienia, wówczas uczeń ma możność nawiązania swych naturalnych skłonności do omawianego zagadnienia. Ileż radości sprawi nauczyciel uczniowi, gdy go wezwie do współpracy podczas eksperymentowania! Marne (w oczach nauczyciela) trzymanie słoika, zapalenie lampki, mierzenie — to w oczach ucznia rzeczy wielkie, sprzyjające zainteresowaniu.

WARTO PAMIĘTAĆ O POZORACH ZAINTERESOWANIA!

Charakterystyczny przykład pozornego zainteresowania czytamy w powieści G. Bernanosa pt.: „Pamiętnik wiejskiego proboszcza". Są to zwierzenia świętego księdza, którego życie mistrzowskim piórem odmalował Bernanos. Oto one:

„...Serafita, **to najlepsza uczennica** na lekcjach katechizmu — opowiada ks. proboszcz — wesoła, schludna, o spojrzeniu nieco śmiałym, choć czystym. Przyzwyczaiłem się powoli do wyróżniania jej wśród **koleżanek mniej uważnych**, pytałem ją często, trochę wyglądało, jakbym dla niej mówił. W zeszłym tygodniu, gdy w zakrystii dawałem jej dobry stopień tygodniowy, ładny obrazek, nie myśląc o tym, położyłem jej obie ręce na ramiona i zapytałem: „Czy pilno ci do przyjęcia dobrego Jezusa?" „Czy ten czas ci się nie dłuży?" „Nie", odpowiedziała. „Dlaczego?" „To przyjdzie, kiedy ma przyjść".

Byłem zbity z tropu, zresztą nie bardzo zgorszony, gdyż znam przekorność dzieci. Zapytałem znowu... „Ale ty przecież mnie rozumiesz?" „Tak **uważnie mnie słuchasz?"**. Wówczas twarzyczka jej skupiła się i patrząc na mnie uporczywie, rzekła: „To dlatego, że ksiądz ma piękne oczy".

JAK BUDZIĆ ZAINTERESOWANIA?

Nie wszystkie przedmioty jednakowo budzą zainteresowania. Są przedmioty, które niejako narzucają się uczniom i są z natury interesujące. Do takich należą np. zjawiska świetlne jak błyskawica, pioruny, grzmoty, zwierzęta — szczególnie rzadkie w środowisku, — obrazy ze zrozumiałymi scenami itp. Jednak znacznie więcej jest takich przedmiotów, które same przez się nie budzą zainteresowania np. budową, kształtem, wyglądem. Dla tych przedmiotów, trzeba odpowiednią metodą obudzić zainteresowanie. Trzeba je przedstawiać łącznie z jakimś zagadnieniem, lub pewną całością, w której ten przedmiot — sam przez się nieinteresujący, odgrywa może nawet dużą rolę i w ten sposób uczynić go interesującym. Np. kształt liści nie przedstawia nic nadzwyczajnego, ale kształt liści w związku z zagadnieniem zależności rozwoju drzewa od dostępu światła — to już jest sprawa bardziej interesująca.

„Nauczanie powinno być interesujące, pisze Sergiusz Hessen w dziele pt.: „Podstawy pedagogiki"; przeto powinno wychodzić z tego, z czym uczeń spotyka się w życiu codziennym, co może natychmiast zastosować w swej działalności. Powinno być poglądowym, pobudzać ucznia do samodzielnych obserwacyj i rozmyślań, dlatego powinno przede wszystkim zwracać uwagę ucznia na rzeczy bliskie na to, co go otacza".

Nasze programy nauki — dla szkół powszechnych — na każdej niemal stronicy, podkreślają znaczenie wiązania nauki z życiem, konieczność oparcia się o najbliższe środowisko ucznia i uczynienia punktu wyjścia z niego. Dlatego gruntowne zapoznanie się z nimi, wniknięcie w ich ducha, daje wszelką gwarancję, że przedmiot nauczania obudzi zainteresowanie i przyczyni się do rozwoju duchowego i umysłowego ucznia.

Rudolf Hajnos.

Powrotny analfabetyzm

Przed niedawnym czasem czytałem w gazetach, że komisje wojskowe przy poborze w roku 1935 stwierdziły między poborowymi 36% powrotnego analfabetyzmu. To są cyfry przerażające. Trzeba się przeto dobrze zastanowić nad przyczynami tego zastraszającego zjawiska i przyczyny te usunąć. Wprawdzie obecnie pracuje „Oświata pozaszkolna" i organizacje oświatowe nad usunięciem tego stanu u poborowych, ale to jest budowa od dachu. Nam trzeba się zwrócić do fundamentów i rozpocząć przeorganizowanie szkolnictwa powszechnego, aby nie dawało powrotnych analfabetów, bo tu gdzieś tkwi przyczyna zła. Ale gdzie?

Nic łatwiejszego jak bezkrytycznie rzucić hasło: „winni nauczyciele, winna szkoła". Hasło najbardziej fałszywe. Kto bowiem sumiennie i nie stronniczo patrzyć będzie na pracę nauczycielstwa, stwierdzić musi, że nasze nauczycielstwo nie tylko pracuje sumiennie, jest przemęczone nie tylko pracą szkolną, ale przeładowane najróżniejszymi statystykami i pracą poza szkolną, pozostając pod dwoma kierownictwami: Inspektora szkolnego i Instruktora oświaty pozaszkolnej. Nie wiadomo która z tych prac jest ważniejsza i pilniejsza. A przecież rozum dyktuje, że nauczyciel powinien odpowiadać tylko za pracę w szkole, bo do tego jest kwalifikowany i za to zapłacony. Pracę pozaszkolną winien prowadzić jako obywatel tylko ten nauczyciel, który tę pracę lubi, do niej się nadaje i — jak się to mówi — „ma żyłkę do tego".

Lecz to jeszcze nie wystarcza. Nauczycielowi należy umożliwić pracę przez dostarczenie odpowiedniego lokalu, pomocy naukowych, a przede wszystkim przez wykonywanie przymusu szkolnego, który obecnie jest tylko na papierze. (Przyczyny: brak budynków, a przede wszystkim brak funduszów na powiększenie etatów nauczycielskich, gdy tymczasem bezrobotni kandydaci nauczycielscy zalegają codziennie kurytarze Kuratorium przed kancelarią naczelnika biura personalnego).

Zdaje mi się, że dziś, gdy budżet państwa nie zezwala na odpowiednie powiększenie etatów nauczycielskich, należałoby Instruktorów oświaty pozaszkolnej przydzielić do szkół, a ich prace — nie statystyki — przydzielić organizacjom oświatowym, pod nadzorem insp. szkolnych, które przecież w czasach zaborczych z pracy oświatowej, złożyły egzamin z bardzo dobrym postępem.

Ale to tylko mała dygresja. Wracam do przedmiotu. Trzeba stwierdzić, że pierwszą przyczyną powrotnego analfabetyzmu, to zła frekwencja, oraz zarządzenie, że po ukończeniu 14 lat uczeń bywa zwolniony ze szkoły bez względu na to, który oddział, czy klasę ukończył.

Dalszą przyczyną, to przepełnienie klas, szczególnie w szkołach najniżej zorganizowanych, tj. I i II stopnia, a tych jest najwięcej, jak również i program nauki, który nie dość uwzględnia zasadnicze momenty uniemożliwiające lub utrudniające powstawanie powrotnego analfabetyzmu na korzyść tzw. ogólnego wyrobienia, oraz, że tak się wyrażę, nauk technicznych.

Elementem utrudniającym a nawet uniemożliwiającym powstawanie powrotnego analfabetyzmu jest zdobycie sztuki **czytania i pisania**. Czytania nie tylko mechanicznego, ale rozumowego. Tymczasem w obecnych programach nauczania opuszczono „czytanie i pisanie", jako przedmiot naukowy, a skutki tego widzimy dzisiaj. Gdy dawniej w świadectwach szkolnych, dawano noty z czytania i pisania, to uczeń starał się o nabycie wprawy w tym przedmiocie, nauczyciel zaś uzależniał przejście do wyższej klasy od dodatniej noty z tego przedmiotu.

Sprawa pisania przedstawia się w dzisiejszej szkole rozpaczliwie. W każdym elementarzu są inne litery, tak że starsi nie mogą odczytać tego, co dzieci piszą, bo litery są trochę podobne do druku, trochę do pisanego, jakieś nowotwory nie wiem czy na to, aby starzy nie mogli się porozumieć z młodszymi drogą pisemną. A przecież piękne pismo kształci uczucia estetyczne, a z pisma grafologowie poznają charakter człowieka. Gorąca prośba do Pana Ministra W. R. i O. P., aby polecił uregulować tę sprawę, przez podanie wzoru polskich liter dla wszystkich szkół.

Zaczepiłem sprawę elementarza. Niechże mi wolno będzie zdań parę poświęcić

PODRĘCZNIKOM SZKOLNYM,

które także ogromny wpływ mają na zdobycie sztuki czytania.

Nieraz zastanawiałem się nad tym, dlaczego w Polsce jest podobno 29 różnych elementarzy oraz kilkanaście czy może kilkadziesiąt czytanek polskich, tylko dla szkół powszechnych?

Mówi się i pisze ciągle o wychowaniu państwowym, o mocarstwowości Polski, a robi się w szkole to, co pomniejsza Polskę lub rozbija ją na tak zwane regiony, niemal dawne ziemie w Polsce przedrozbiorowej.

Wiem jak dziecko rozumuje, gdy jeszcze nie ma pojęcia co to państwo, a bardzo małe, co to kraj. Otóż dziecko uczące się np. koło Pińska zapatrzone jest w jakiś elementarz; przeniesione do innej szkoły z powodu przesiedlenia się rodziców, a liczba przeniesień między funkcjonariuszami państwowymi i robotnikami jest wielka, znajduje inny elementarz, więc wnioskuje zupełnie słusznie, że to inny kraj, bo inne książki. Tu już w duszy dziecka pomniejsza się Polskę. Gdyby zaś dziecko przeniesione np. z okolic górzystych do równin nadmorskich, zastało w szkole tę samą książkę, co za radość budziłaby się w jego sercu, że tak daleko od jego dawnej szkoły są ci sami Polacy, bo się uczą z tej samej książki. To byłaby budowa mocarstwowej Polski w duszy dziecka. To dotyczy nie tylko elementarza, ale wszystkich czytanek polskich.

Nie myślmy, że potrafimy napisać idealną

książkę, wydajmy dobrą książkę i niech z niej uczy się młodzież choć do 10 lat, a dopiero po upływie tego czasu, wydajmy lepszą i to, napisaną w drodze konkursu.

Nie rozumiem także, dlaczego dla szkół I i II stopnia są inne książki niż dla III stopnia? Czyż dzisiejszy kwalifikowany nauczyciel nie potrafiłby z jednej i obszernej książki wybrać tylko te czytanki, które może i potrafi opracować. Wszakże książka ta stanowi w ogromnej większości dziś jedyną książkę traktującą o całej Polsce, którą czytają rodzice czy starsi w domu. Kto realnie sprawę czytelnictwa rozważa, wie doskonale, ile jest po wsiach i miasteczkach bibliotek i ilu ludzi z nich korzysta. Dlaczegóż w duszy dziecka ze szkoły najniżej zorganizowanej wszczepia się mimowoli uczucie krzywdy jaka go spotyka w stosunku do dziecka ze szkoły wyżej zorganizowanej, gdy pierwsze ma **cieniutką książkę**, a drugie **grubą**, w której jest tak dużo wiadomości o Polsce, jej bogactwach i pięknościach, tyle pięknych wierszyków i powiastek, a u niego tak mało.

Moim zdaniem książki polskie (czytanki polskie) powinny być dla każdej klasy jednakowe bez względu na stopień organizacji szkoły.

Ujednostajnienie podręczników szkolnych miałoby także dodatnie skutki natury finansowej, bo książki byłyby znacznie tańsze.

Sprawę podręczników szkolnych należałoby dobrze rozważyć, a do ich oceny powołać wybitnych nauczycieli szkół powszechnych bez względu na przynależność organizacyjną, inspektorów szkolnych i wizytatorów.

Oto kilka myśli w sprawie sposobów walki z powrotem analfabetyzmu! **L. J.**

Zradiofonizowana policja amerykańska

Obok angielskiego Scotland Yardu, najlepszą policję mają Stany Zjednoczone. Wobec niesłychanie sprawnej organizacji tzw. gangsterów, rozporządzających najnowszymi środkami technicznymi i doskonałą służbą śledczą, amerykańskiej policji zależy przede wszystkim na możności jak najszybszego komunikowania się centrali z poszczególnymi posterunkami w czasie ścigania przestępcy. W tym celu zorganizowano w Nowym Yorku oddział policji zradiofonizowanej, która rozporządza setką małych, zwinnych samochodów, pozostających w stałej łączności radio-telefonicznej z centralą. Każdy z tych samochodów ma swój numer, za pomocą którego centrala może go wywołać. Kiedy centrala otrzymuje alarm z jakiegoś punktu miasta, odrazu może się zorientować, przy pomocy odpowiedniej mapy, który wóz obsługuje daną dzielnicę i nadaje mu rozkaz udania się na zagrożone miejsce. Każdy samochód może, oczywiście, ze swej strony łączyć się z centralą i zdawać sprawę ze swych czynności. Zradiofonizowana policja nowojorska okazała się bardzo pożyteczną, gdyż nieznana dotychczas szybkość i koordynacja jej ruchów pozwala na pochwycenie przestępcy niemal na gorącym uczynku. W ostatnich czasach udało się temu oddziałowi schwytać wielu przestępców, którzy nie liczyli się z takim tempem pościgu.

SONDOWANIE AKUSTYCZNE.

Francuski tygodnik „Le Haut Parleur“ donosi o wynalezieniu nowego aparatu dla mierzenia głębi morza na zasadach akustycznych. Aparat Langevin-Chilowsky zużytkowuje fale ultra-akustyczne, które następnie odbijają się od dna morza. W innych aparatach używa się wybuchających pocisków; odgłos ich wybuchu i echo są utrwalane. Podzieliwszy przez dwa czas między wybuchem pocisku i powrotem echa tego wybuchu, otrzymuje się głębię, jeśli znana jest szybkość rozchodzenia się fal dźwiękowych w słonej wodzie. Aparaty są skonstruowane w ten sposób, że miara głębi zapisuje się na stale odwijającej się taśmie papierowej, przyczym wybuchy następują w jednakowych odstępach czasu. Statek zaopatrzony w taką sondę może więc dokonywać pomiarów w ruchu.

CZYSZCZENIE NACZYŃ MLECZARSKICH.

Naczynia mleczarskie myje się zwykle wodą gorącą ze sodą. Jest to dobry sposób mycia i odkwaszania naczyń z mleka. Że jednak nie zawsze mamy pod ręką wodę gorącą, używa się letniej, co nie jest wystarczające, aby naczynie było wolne od bakterii. Praktyczni Duńczycy stosują zimną wodę z dodatkiem gaszonego wapna, które posiada tę właściwość, że lepiej od sody usuwa z naczynia kwasy mleczne i inne nieczystości. Taką wodą wapienną myje się naczynia za pomocą szczotki dokładnie, następnie płucze wodą czystą i wystawia do wyschnięcia w słoneczne, przewiewne miejsca.

Proces Skrzypka w Wadowicach

Przed wadowickim Sądem Okręgowym, jako sądem odwoławczym ukończonym został znany proces o zniesławienie dyrektora fabryki „Solali“ inż. Goldbergera, który rzekomo miał być komisarzem bolszewickim w Winnicy. Po dwudniowej rozprawie, której przewodniczył sędzia okręgowy Zębaty, oskarżony Skrzypek uznany został winnym zniesławienia inż. Goldbergera i skazany został na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 5 lat, czyli że Sąd Okręgowy w Wadowicach *zmniejszył mu wymiar kary z 6 na 3 miesiące więzienia.*

Radio

WTOREK, DNIA 8 LUTEGO 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; — 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.10 Przegląd aktualności; 16.20 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Kresowe miasto Chojnice“ — pogadanka; 17.15 Nasza marynarka gra; 17.50 „S. O. S. — ratujcie nasze dusze“ — pogadanka; 18.00 „Po mistrzostwach narciarskich Polski“ — felieton; — 18.10 Skrzynka techniczna; 18.25 Program na jutro; — 18.35 Audycja dla wsi; 18.55 „Nieśmieretlne książki“; 19.30 Z piosenką i tańcem przez Polskę; 20.00 Pogadanka aktualna; 20.10 Koncert Chóru Katedralnego; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Muzyka taneczna; 21.55 Sylwetki kompozytorów polskich; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Muzyka kameralna; 14.20 Muzyka rozrywkowa; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji 18.10 „W jakich warunkach rozwija się ukraińska literatura w Sowietach“ — odczyt; 18.20 Piosenki lekkie; 18.35 „Tysiąc słów o Danii“; — 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 18.50 Program na jutro; 23.00 „Koncert życzeń“.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.25 Muzyka z płyt; 18.45 Kącik Młodzieży Przysposobienia Rolniczego 23.00 Muzyka z płyt.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka dla kobiet; „Dlaczego dziecko pyta się „dlaczego“? — 13.55 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie że“.... — 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Muzyka polska z płyt; 18.50 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: — godz. 19.35 **Sztokholm** Recital fortepianowy; 19.45 **Radio Romania** Koncert symfoniczny; 20.00 **Beromuenster** Koncert symfoniczny; 20.00 **Mediolan** Koncert symfoniczny; 21.00 **Rzym** „Caracciolo“ — opera; 21.00 **Bruksela franc.** Współczesna muzyka belgijska.

Odczyty byłego więźnia G. P. U.

Staraniem rektoratu Seminarium Duchownego w Sandomierzu odbyły się tu z okazji Tygodnia Modłów o zjednoczenie Kościołów odczyty ks. Donata Nowickiego, proboszcza parafii wschodniego obrządku w Torokaniach, a przed 6 laty więźnia w Sołowkach. Ks. Nowicki spędził 9 lat w więzieniach GPU przeżywając katusze, od których wielu wpadało w obłąkanie. Mimo takich warunków ks. Nowicki święcenia kapłańskie otrzymał właśnie w murach więzienia w pobliżu grobów braci kaplanów. Ks. Nowicki o tych cierpieniach i o pracy w kierunku zjednoczenia Kościołów na naszych Kresach Wschodnich, opowiadał żywo, bezpretensjonalnie, z wielkim umiłowaniem sprawy Bożej. (KAP).

CONCORDIA MERREL. 42

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Mimo to po pauzie zaczął jej opowiadać o swoich młodocianych latach. Może i jemu udzieliła się atmosfera przygody. Pociąg gnał z hukiem w noc i dal, a on roztaczał w przejmujących słowach obrazy swoich stron rodzinnych, chłopięcych ambicyj i przejść, pierwszych trudnych dokonań — zawsze na tle moralnej ostoi — matki.

Skończył, i w przedziale zapadło milczenie. W ciszy zabrzmiał nagle głos Jacqueline:

— Ja cię jednak — czasami — okropnie lubię, Hamish.

Rytm kół podchwycił te słowa, że rozśpiewały się, rozdźwięczały w jej głowie. Co ją skusiło, żeby się tak odezwać? Nie wiedziała. Może się nad nim roztkliwiła. Przypomniała sobie, co mówiła gospodyni Szkotka o jego okropnej samotności. Zerknęła na niego, ciekawa, o czym też myśli. Może nie usłyszał? Ale raczej usłyszał, niestety!

— Czasami? — odrzucił nie poruszając się. — Lubisz? Czy to odpowiednie słowo?

— Jak to: czy odpowiednie?

— Czy nie właściwiej byłoby powiedzieć, że czasami czujesz mniejszą nienawiść?

Jacqueline odwróciła się.

— Owszem, kiedy mówisz takie rzeczy — powiedziała zduszonym głosem.

— A ja przeważnie mówię takie rzeczy.

— O, tak — często.

Cisza.

— Spróbuję usnąć, bo jutro będę do niczego — odezwała się sucho i zdawkowo Jacqueline.

— Dobranoc — on na to.

Nie odpowiedziała.

Była pewna, że nie uśnie. Wszelako śpiew kół i rytmiczne kołysanie wagonu wtrąciły ją w stan niepamięci i pociąg przejechał wiele mil nim odzyskała poczucie istnienia. Noc upłynęła jak z bicza trzasł. Jacqueline nie chciała wierzyć, że to już Edynburg. Jeszcze mieli więcej niż pół dnia do celu podróży, ale okolica roztaczała przed oknami takie uroki, że czas się nie dłużył. Ben Lomond, skąpany w perłowym, jesiennym świetle został pani doktorowej w pamięci na zawsze. Loch również gładki pod porannym niebem jak polerowana stal.

— Cudnie — cudnie — szeptała, wychylona z okna, do siebie raczej niż do Duana.

— Prawda?

Zwróciła ku niemu zarumienioną twarz.

— Czy ty wiesz, że ja nigdy nie byłam w Szkocji?

— Tak? Czekaj, poznasz piękne okolice. Blisko Cairnaig są niewiarogodne cuda... — Urwał. — Ech, zapomniałem. Nie będziesz chciała mi towarzyszyć.

— Hamish — rzekła szybko Jacqueline — zastanawiałam się nad tym. Prawdopodobnie nie życzysz sobie, żeby twoja matka dowiedziała się — jak my z sobą — jesteśmy...

Tu westchnęła.

Duan, jakkolwiek musiał się domyślać, o co jej chodziło, nie pośpieszył z pomocą.

— No? — rzucił wyczekująco.

— Jeżeli postarasz się udawać na czas pobytu u matki, że wszystko jest w porządku, to i ja także... Jeżeli sobie tego życzysz, to owszem.

Co za odwaga! Powtórzył to sobie po raz dziesiąty. Spojrzał na nią z błyskiem podziwu.

— Bardzo to zacnie z twojej strony — powiedział z pewnym wysiłkiem.

— Nic takiego... Jeżeli ci zależy na opinii matki...

Ku jej zdumieniu ścisnął ją za rękę tak mocno, że aż zabolało.

— Dziękuję. Czasami — i ja ciebie — lubię — okropnie lubię.

Uśmiechnął się niepewnie.

Jacqueline, zmieszana tym obustronnym wzruszeniem, cofnęła rękę.

— Czy to odpowiednie słowo: lubić? — spróbowała obrócić nastrój w żart.

Duan żachnął się jak uderzony.

— Nie — nie-zu-peł-nie — — —

Jacqueline nigdy nie pragnęła uczucia między nim i sobą, a jednak w tej chwili pożałowała swego pytania. Bo coś się zmieniło. Duan zasępił się najwyraźniej w świecie. Wpadł w swój zwykły oprysklіwy humor. Jacqueline o! dziwo! — spróbowała rozproszyć chmurę na jego czole z żalu po owej iskierce przyjaznej dobroci. Ale takie delikatne skarby łatwiej zniweczyć niż wskrzesić. Jednakowoż podczas śniadania w Forcie Williama chmury rozpierzchły się same. Kto nie jechał przez Szkocję, ten nie wie, jak trudno wprowadzić do organizmu jajka z szynką i kawę w trzęsącym wagonie. Pociąg kołysze się i skacze, skutkiem czego jaja uciekają z talerzy. Trzeba kuglarskiej sztuki, żeby je ratować. A już co się tyczy samego jedzenia, to Jacqueline śmiała się, że nie wie, gdzie ma usta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.